



# Przewodnik

*Miesięcznik Okręgu  
Podkarpackiego PZN*



(67)

07/2010 ISSN 1897-841X

Tyle jesteś wart ile drugiemu pomożesz...



**Lipiec, to czas urlopów, turnusów, wycieczek**

## **Spis treści:**

- *Lipiec 2010 – felieton* ..... str.3
- *„Lodołamacze 2010”* ..... str.7
- *O historii i dniu dzisiejszym ruchu niewidomych w powiecie Lubaczowskim* str.9
- *Splot losów* ..... str.15
- *Maria Kustron* ..... str.17
- *Serwis sportowy 20* ..... str.19
- *Witryna poetycka* ..... str.20



### **Miesięcznik Okręgu Podkarpackiego Polskiego Związku Niewidomych**

**Wydawca:** Zarząd Okręgu Podkarpackiego PZN w Rzeszowie

#### **Skład redakcji:**

*Redaktor Naczelny, koordynator: “Zygflor” - Zygmunt Florczak*

*Skład komputerowy: Agnieszka Płonka*

*Współpracują: Janina Baran*



**Adres siedziby redakcji:** 35-201 Rzeszów, Plac Dworcowy 2,

tel. (017) 85 24 738, fax. (017) 86 22 328,

e-mail: [podkarpacki@pzn.org.pl](mailto:podkarpacki@pzn.org.pl)

[www.podkarpacki.pzn.org.pl](http://www.podkarpacki.pzn.org.pl)

**Lipiec** - to siódmy miesiąc w roku i wedle używanego w Polsce kalendarza gregoriańskiego ma 31 dni. U **Słowian** jego nazwa wywodzi się na pewno od kwitnących w ten czas lip, stąd analogia: **lipa – lipiec**. Łacińska nazwa miesiąca - **Inlius** – została nadana na cześć *Juliusza Cezara* i została zapożyczona przez większość języków europejskich.

Zawsze w te gorąca letnie dni przypomina mi się „**Na lipę**” - fraszka *Mistrza z Czarnolasu*, w której **Jan Kochanowski** „punktuje” same atuty przebywania w ten czas w cieniu wiekowego drzewa w jego imieniu mówiąc:

*Gościu siądź pod mym liściem, a odpocznij sobie!*

*Nie dojdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie,*

*Choć się najwysszej wzbije, a proste promienie*

*Ściągną pod swoje drzewa rozstrzelane cienie.*

*Tu zawždy chłodne wiatry z pola zawiewają,*

*Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.*

*Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły*

*Biorą miód, który potym szlachci pańskie stoły.*

*A ja swym cichym szeptem sprawić umiem snadnie,*

*Że człowiekowi łacno słodki sen przypadnie.*

*Jabłek wprawdzie nie rodzę, lecz mię pan tak kładzie*

*Jako szczep najpłodniejszy w hesperyjskim sadzie.*

Lipiec w dziejach Narodu – jak i historii powszechnej -, to czas wiekopomnych zdarzeń, które miały ogromny wpływ na rozwój wielu narodów jak i całej ludzkości.

*W nadchodzące dni będziemy wspominać:*

**1 lipca 1569 r.** nastąpiło zaprzysiężenie **unii polsko litewskiej** – powstała **Rzeczpospolita Obojga Narodów**, czyli Polska i Litwa stały się jednym państwem ze wspólnym Sejmem i Senatem.

**2 lipca 1800 r.** urodził się **Piotr Michałowski** – najwybitniejszy przedstawiciel romantyzmu w malarstwie polskim; genialnie malował konie, był znakomitym portrecistą ( *zm. 1855 r.*).

**3 lipca 1980 r.** w Toronto na emigracji zmarł w zapomnieniu **Zdzisław Krasnodębski** ps. „**Król**” – absolwent Lwowskiego Korpusu Kadetów i oficer Szkoły Lotniczej w Dęblinie, pułkownik dyplomowany, pilot Wojska Polskiego, Był współtwórcą i dowódcą legendarnego **Dywizjonu Myśliwskiego 303** (*ur. 1904 r.*).

**4 lipca 1610 r.** (*podczas wojny polsko-rosyjskiej z lat 1609 -1618*) wojska hetmana polnego koronnego **Stanisława Żółkiewskiego** rozbiły wojska moskiewskie w **bitwie pod Kłuszynem**. W obliczu klęski bojarzy zdetronizowali cara **Wasyla Szujskiego** i obwołali carem królewicza polskiego **Władysława**. To wtedy Żółkiewski wkroczył do Moskwy.

**6 lipca 1280 r.** królowa **Kinga** ufundowała **klasztor Klarysek** w Starym Sączu.

**6 lipca 2000 r.** zmarł **Władysław Szpilman** – kompozytor i pianista, twórca niezapomnianych przebojów „*Czerwony autobus*”, „*Tych lat nie odda nikt*” i innych. Napisał wspomnienia, na podstawie których **Roman Polański** nakręcił znakomity film (*nagrodzony 3 Oskarami*) „**Pianista**” (*ur. 1911 r.*).

**7 lipca 1807 r.** na mocy traktatu pokojowego zawartego w Tylży między Francją, Rosją i Prusami utworzono **Księstwo Warszawskie**.

**8 lipca 1930 r.** urodził się **Franciszek Starowieyski** – grafik, malarz i scenograf, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej szkoły plakatu ( *zm. 2009 r.*).

**8 lipca 1497 r.** z Portugalii w swą pierwszą wyprawę wypłynął **Vasco da Gama**. Celem rejsu – zakończonego pełnym sukcesem w maju 1498 r. – było znalezienie drogi morskiej do Indii. Ta wyprawa była jednym z największych wydarzeń w dziejach odkryć geograficznych. W krótkim czasie Portugalia stała się największą potęgą morską w XVI w.

**9 lipca 1937 r.** zakończono prace przy wykonywaniu **Kopca Piłsudskiego** zwanego także **Mogilą Mogił** – najmłodszego

i największego z krakowskich Kopców.

**9 lipca 1937 r.** zmarł **George Gershwin** – znakomity amerykański kompozytor i pianista; twórca m.in. „*Błękitnej rapsodii*”.

**10 lipca 1910 r.** urodziła się **Sancja Szymkowiak** – zakonnica, siostra *Zgromadzenia Córek Matki Bożej Bolesnej*, którą w 2002 r. Jan Paweł II zaliczył w poczet błogosławionych (*zm. 2002 r.*).

**11 lipca** obchodzimy – ogłoszony przez ONZ w 1987 r. – **Światowy Dzień Ludności**.

**11 lipca 1920** r. na Warmii, Mazurach i Powiślu odbył się plebiscyt, którego wyniki zgodnie z Traktatem Wersalskim miały określić przynależność tych ziem do Polski.

**11 lipca 1980** r. zmarł **Zygmunt Berling** – generał, współorganizator i dowódca I Dywizji Piechoty im Tadeusza Kościuszki; od 1944 r. dowódca I Armii Polskiej w ZSRR, odwołany za próbę udzielenia pomocy Powstaniu Warszawskiemu (*ur. 1896 r.*).

**12 lipca 2008** r. w **Lesku** (*Podkarpacie*) odsłonięto pomnik książki.

**13 lipca 2000** r. zmarł **Jan Karski** – legendarny kurier Polskiego Państwa Podziemnego (*ur. 1914 r.*).

**14 lipca 1789** r. – lud Paryża zdobył twierdzę **Bastylię** - rozpoczęła się **Wielka Rewolucja Francuska**, której konsekwencją było przekształcenie ustroju społeczno – politycznego Francji z feudalnego na kapitalistyczny. **14 lipca**, to **święto narodowe Francji**.

**15 lipca 1410** r. zjednoczone środkowoeuropejskie rycerstwo pod dowództwem króla Polski – **Władysława Jagiełły** – pokonało siły sojusznicze Zakonu Najświętszej Maryi Panny Narodu Niemieckiego wspomagane rycerstwem z Europy Zachodniej – zwanymi potocznie „Krzyżakami” - **w bitwie pod Grunwaldem**.

**15 lipca 1998** r. zachodnie rubieże Rzeczypospolitej – dorzecze Odry – dotknęła katastroficzna powódź. Żywiół pochłonął 54 osoby, zaś wielka woda zalała ponad 671 tyś. hektarów pól; ponad 1500 rodzin straciło dach nad głową.

**16 lipca 1980** r. – to *wybuch strajków w **Lublinie i Świdniku***

**17 lipca 1850** r. w obserwatorium astronomicznym Harvarda w USA *dokonano pierwszego w historii zdjęcia gwiazdy* – był to dagerotyp gwiazdy **Wega**.

**18 lipca 1870** r. na **Soborze Watykańskim I** ogłoszono **dogmat o nieomyślności papieża**.

**19 lipca 1989** r. zmarł **Kazimierz Sabat** – *prezydent RP na uchodźctwie*; w tym dniu w kraju **Wojciech Jaruzelski** został wybrany pierwszym prezydentem **RP**, a ponieważ zmarł prezydent emigracyjny, to w Londynie na ten urząd wybrano **Ryszarda Kaczorowskiego**. W historii Polski był to szczególny dzień **z trzema prezydentami w ciągu doby**.

**19 lipca 1980** r. w Moskwie otwarto **XXII Letnie Igrzyska Olimpijskie**, które trwały do 3 sierpnia tegoż roku.

**20 lipca 1900** r. nad *Jeziorem Bodeńskim* hrabia **Ferdinand**

**Von Zeppelin** *odbył pierwszy udany lot sterowcem* – rozpoczęła się era sterowców.

**20 lipca 1969** r. na Księżycu wylądował pierwszy załogowy statek kosmiczny – **Apollo 11**. następnego dnia – **21 lipca 1969** r. pierwszy w dziejach człowiek – **Neil Armstrong**

– stanął na *Srebrnym Globie* wypowiadając pamiętne słowa: „**To jest mały krok człowieka, ale wielki krok ludzkości**”.

**22 lipca 1949 r.** – w rocznicę ogłoszenia *Manifestu PKWN* –w Warszawie oddano do użytku **Trasę W-Z** oraz **Most Śląsko – Dąbrowski** zbudowany na ocalałych po II wojnie światowej filarach *Mostu Kierbedzia*.

**22 lipca 1983 r.** w Polsce **zniesiono stan wojenny**.

**24 lipca 1920 r. Wincenty Witos** objął po raz pierwszy stanowisko premiera RP. Ponownie nim został w 1923 i 1926 r.

**25 lipca 1980 r.** zmarł **Włodzimierz Wysocki** – rosyjski poeta, pieśniarz i aktor. Największy rozgłos zdobył jako twórca i wykonawca ekspresyjnych pieśni i ballad będących dramatycznym protestem przeciwko powszechnemu zakłamaniu i wyrażających tęsknotę za prawdą i wolnością (*ur. 1938 r.*).

**26 lipca 1400 r.** z inicjatywy królowej **Jadwigi i Władysława Jagiełły** wznowila działalność odnowiona **Akademia Krakowska** (*od 1815 Uniwersytet Jagielloński*) – najstarsza polska uczelnia wyższa i jeden z najstarszych uniwersytetów na świecie.

**28 lipca 1750 r.** zmarł **Jan Sebastian Bach** – niemiecki kompozytor i organista; jeden z najwybitniejszych twórców w historii muzyki, przedstawiciel późnego baroku (*ur. 1685 r.*).

**28 lipca 2000 r.** w Katyniu uroczystie otwarto **Polski Cmentarz Wojenny**. Otwarcia dokonano w ramach obchodów 60 rocznicy Zbrodni Katyńskiej dokonanej przez **NKWD** wiosną 1940 r. na polskich oficerach i policjantach przetrzymywanych w obozach jenieckich w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

**29 lipca 1030 r.** zginął **Olaf H Haraldsson** – król Norwegii, święty, który zjednoczył kraj i utrwalił w nim chrześcijaństwo (*u 995*)

**31 lipca 1640 r.** urodził się **Michał Korybut Wisniowiecki** – król Polski, syn Jeremiego Michała Wiśniowieckiego (zm. 1673 r.).

Panował tylko 5 lat, to za jego rządów po klęsce pod Buczaczem Rzeczpospolita w 1672 r. podpisała haniebną traktat z Turcją na mocy którego utraciła na jej rzecz ogromne połacie wschodnich rubieży wraz z częścią Podola i Kamieńcem Podolskim. To wtedy w powietrze część tej twierdzy wysadzili Ketling i Wołodyjowski ...

*Kończy się pierwszy miesiąc wakacji i tym samym czas urlopowego i wakacyjnego wypoczynku. Ci, co są już po nim zapewne przywieźli ze sobą olbrzymi bagaż wrażeń i przeżyć; tym, których dopiero to czeka życzymy, aby to wszystko co powyżej i ich nie ominęło, bo to, czego doznacie w ten czas będziecie długo przeżywać i rozważać przez resztę roku.*

*Przy okazji najserdeczniejsze życzenia ślemy **Annom** (26. VII.) oraz wszystkim **Krystynom** (24. VII ), które swoje imieniny nie świętowały w marcu ...*

*I jeszcze jedno: jeżeli podczas wakacyjnych wojaży przyjdzie Wam się zdrzemnąć w cieniu rozłożystej lipy, to własne spostrzeżenia, wrażenia i obserwacje skonfrontujcie z tym, co przed wiekami o odpoczynku w cieniu bezcennego - „niczym najpłodniejszego w hesperyjskim sadzie\*” - drzewa autorytatywnie powiedział Mistrz Jan z Czarnolasu.*

Zygflor 2010-03-28

**hesperyjski sad\*** - w mitologii greckiej Hesperydą były strażniczkami ogrodu, w którym rosły jabłonie ze złotymi jabłkami



*Roztrzygnięto tegoroczną edycję konkursu*

**„Lodołamacze 2010”**

Tegoroczne podkarpackie statuetki „**Lodołamaczy 2010**” 24 maja br. trafiły do szefów firm i instytucji pomagającym osobom niepełnosprawnym w naszym regionie. W konkursie organizowanym przez **Polską Organizację Pracodawców Osób Niepełnosprawnych** udział wzięli pracodawcy zatrudniający osoby niepełnosprawne i kierujące się w tzw. biznesie zasadami solidaryzmu społecznego.

Ideą – celem - konkursu jest promowanie firm, które zatrudniają osoby niepełnosprawne i charakteryzujących się odpowiedzialnym podejściem do biznesu w kontekście m.in. wcześniej wzmiankowanych.





**POPON** nagrodziła firmy, instytucje i osoby, które zatrudniają osoby niepełnosprawne lub same założyły „własny interes”.

W kategorii *Zatrudnienie chronione* wygrało przedsiębiorstwo **Wenta** z Frysztaka, zaś na *Otwartym rynku pracy* NZOZ – rzeszowski **Gabinet Rehabilitacji Medycznej - „Rudek”** **Andrzeja Rudka** z Rzeszowa, w którym pracuje 16 niepełnosprawnych osób.

W kategorii *Pracodawca nieprzedsiębiorca* nagrodzono **UM Lublin**, zaś w kategorii *Przedsiębiorca - Osoba Niepełnosprawna* zwycięzcą został **Ryszard Cebula** – szef firmy **Hurt Papier z Rzeszowa** (jest zaliczaną do jednych z największych na Podkarpaciu), jednocześnie prezes ZO Podkarpackiego PZN.

W tym roku *Nagrodę Super Lodołamacza* przyznano **jarosławskiemu Kołu Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym**.

Specjalnego Lodołamacza Kapituła przyznała **Annie Dębskiej** – prezesowi *Polskiego Stowarzyszenia Młodzieży Sprawnej Inaczej*.

Ogólnopolski finał konkursu **„Lodołamacze 2010”** odbędzie się **8 czerwca** w Warszawie.

*Serdecznie gratulujemy laureatom prestiżowej nagrody wywodzącym się z naszego środowiska i obiecujemy, że będziemy za Was trzymać kciuki, gdy będą się rozstrzygać centralne finały tegoż konkursu. Gratulujemy.*

Zygflor 2010-05-28

P.s.

**8 czerwca 2010 r. na Zamku Królewskim w Warszawie** odbyła się – już po raz piąty - **Gala Centralna Konkursu dla Pracodawców Wrażliwych Społecznie „Lodołamacze 2010”**.

*„Lodołamacze”, to konkurs skierowany do wszystkich pracodawców, zarówno będących przedsiębiorcami, jak i tych, którzy nimi nie są (urzędy, instytucje, szkoły,*



organizacje pozarządowe itp.). Kapituła honoruje też tym tytułem osoby fizyczne i stowarzyszenia o szczególnych zasługach dla środowiska polskich niepełnosprawnych. W tym roku, podobnie jak w latach poprzednich, "Lodołamacze" przyznane zostały w czterech kategoriach zwykłych oraz dwóch specjalnych.

W tegorocznym „finale” wziął udział „nasz faworyt” **Ryszard Cebula**, który został Laureatem w kategorii „**pracodawca osoba niepełnosprawna**”. Statuetkę zwycięscy wręczyła mu **Anna Dymna**.

W szczególnej uroczystości – oprócz wymienionej – udział wzięli: prezes POPON – Jan Zając, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych - Marek Plura, przewodniczący Sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – Sławomir Piechota oraz Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych minister Jarosław Duda. Uroczystość swoim występem uświetnił tenor Juliusz Ursyn – Niemcewicz.



Cóż, niewątpliwie sukces Naszego Prezesa na tym forum, to splendor i dowartościowanie całego naszego środowiska i namacalny dowód na to, że „człowiek niewidomy też potrafi”; to podniesienie prestiżu naszej niepełnosprawności w regionie, z którą czynnie i aktywnie utożsamia się tegoroczny laureat „Lodołamacza”.

Prezesowi Ryszardowi Cebuli serdecznie gratulujemy sukcesu na tej niwie oraz satysfakcji z osiągniętego uznania w oczach decyzyjnego gremium tegoż konkursu, zaś tegoroczne „rozdanie” przyjmujemy jako namacalny dowód potwierdzający to, co prezesowi należało się od zarania edycji „Lodołamacza”.

8 czerwca 2010 r. wielu z nas za Ryszarda Cebulę trzymało „kciuki”; czy coś to dało, tego nie wie nikt, ale zaświadcza to o tym, że część stanu osobowego Okręgu Podkarpackiego PZN cieszy sukces Ich lidera, niektórzy wręcz utożsamiają się z nim  
...

Zygflor 2010-06-10

# ***O historii i dniu dzisiejszym ruchu niewidomych w powiecie lubaczowskim ...***

***Misją Polskiego Związku Niewidomych jest niesienie kompetentnej pomocy, dzięki której ludzie nowoociemniali lub niewidomi od urodzenia mogą osiągnąć samodzielność i aktywność życiową, zrealizować potrzeby społeczne i zawodowe.***

Wszystko w przypadku zaistnienia Koła PZN Lubaczów zaczęło się dosyć prozaicznie i podobnie jak w przypadku innych terenowych struktur naszej organizacji, czyli od zaistnienia tzw. **grupy członkowskiej**, czyli kilkunastoosobowej zespołu ludzi niewidomych skupionych wokół pracownika ZOZ Lubaczów, który to „zwerbowany” przez kierownika biura Zarządu Przemyskiego PZN mgr **Tadeusza Skwirę** reprezentował organizację w regionie. Jego rola przede wszystkim polegała na pobieraniu składki PZN, kierowaniu chętnych na turnusy rehabilitacyjne dla nowoociemniałych w ORS w Bydgoszczy oraz proponowanie chętnym pracy w przemyskiej Spółdzielni Niewidomych „**Start**”, w której to mogli znaleźć zatrudnienie w obiekcie zakładu jak też w formie nakładczej na dostarczonych maszynach i z sukcesywnie dostarczanych surowców u siebie w domu wytwarzać szczotki, kosze, czy inne wyroby poszukiwane na rynku w latach 70-tych i 80-tych ubiegłego stulecia. Były to czasy, dzięki którym wielu członków mojego Koła PZN ma dzisiaj emerytury, renty lub są w związkach małżeńskich, których powstaniu sprzyjało zatrudnienie w/w zakładzie.

**1 czerwca 1975** roku ówczesny rząd wdrożył zmianę administracyjną państwa – powstało **49** województw. Ta decyzja wymusiła zmianę w strukturze Okręgu. Równolegle z utworzeniem Województwa Przemyskiego powstał Przemyski Okręg PZN, w granicach Okręgu Rzeszowskiego PZN znalazły się nowopowstałe województwa takie jak: krośnieńskie, rzeszowskie, czy tarnobrzeskie.

W tym okresie rozpoczyna się historia Koła PZN w Lubaczowie, bowiem w dniu **1 czerwca 1979 roku** Uchwałą Zarządu Okręgu Polskiego Związku Niewidomych w Przemysłu nr 22/79 **powołano Koło Polskiego Związku Niewidomych w Lubaczowie.**

Początkowo Koło zrzeszało około 20 osób, a obowiązki przewodniczącego spełniali jeszcze ludzie zatrudnieni w administracji Szpitala Rejonowego w Lubaczowie. Pierwszą opiekunką z urzędu (*jeszcze przed 1. 06. 1979 r., jak i kilka lat po tej dacie*) była **Janina Kulczycka**, zaś po niej **Emila Baran**. Dopiero po kilku latach rolę przewodniczących zaczęli pełnić ludzie z wyborów (*w ten sposób zwalniając wymienione Panie z dodatkowych obowiązków*) i byli to kolejno: **Tadeusz Mączka**, **Arkadiusz Gorzelnik**, **Jarosław Cymbalista**, czy **Danuta Józków**. Od około 20 lat funkcję przewodniczącego (*od dwóch lat w całym PZN-ie obowiązuje nowa*

*terminologia – prezesa) pełni Zygmunt Florczak. W tym czasie stan osobowy struktury co najmniej potroił się i obecnie wynosi 85 członków, w tym 12 dzieci.*



Przed rokiem obchodziliśmy Jubileusz XXX-lecia istnienia Koła PZN w Lubaczowie, który udało się nam sfinalizować dzięki materialnemu wsparciu Starosty :Lubaczowskiego **Józefa Michalika**, Burmistrza Miasta Lubaczowa **Jerzego Zająca** i Wójta Gminy Lubaczów **Wiesława Kapła**.

Miłym akcentem w realizacji obchodów naszego Jubileuszu była inicjatywa dyr. **Aliny Gołaś** oraz nauczycieli i dzieci ze **Szkoły podstawowej z Zalesia** k. Oleszyc, którzy przygotowali nam okolicznościowy występ, by w ten sposób uświetnić nim nasze uroczystości.

Z perspektywy 30-tu lat obiektywnie należy zauważyć, że ostatnie lata zaistnienia i służby Koła PZN w Lubaczowie na rzecz środowiska, to najlepszy czas i okres w jego historii.

Do takiego stwierdzenia upoważnia nas to, że zaistnieliśmy - i zostaliśmy - zauważenie spośród grona wszystkich organizacji pozarządowych powiatu działających na rzecz niepełnosprawnych, dobrze układająca się nam współpraca z władzami Miasta Lubaczowa, Gminy Lubaczów – i przede wszystkim – Starostą Powiatu Lubaczowskiego Józefem Michalikiem. Z satysfakcją należy zauważyć, że w siedzibie naszego Koła PZN - czyli w **Miejskim Ośrodku Kultury** - czujemy się jak we własnym obiekcie, co jest zasługą dyr. **Andrzeja Kindrata** oraz - co należy podkreślić – administratorce obiektu **Małgorzaty Strycharz**. Podobnie przychylnie względem nas jest nastawiony cały personel MOK, który, gdy trzeba wykonuje wszelkie prace związane z naszymi przedsięwzięciami.

Kiedyś stwierdziłem, że w Lubaczowie są trzy świątynie, ale tylko jeden Miejski Ośrodek Kultury - **MOK** - (*centralnie położony*), do którego drogę każdemu niewidomemu i słabowidzącemu wskaże każdy człowiek – bez względu na to, czy jest przyjezdny, czy też stałym mieszkańcem miasta Lubaczowa.

Bardzo dobrze układa nam się współpraca z dyrekcją i pracownikami **PCPR** i **PCKiS**, co niewątpliwie jest zasługą **Wiesława Huka** (dyr. **PCPR**) oraz **Mariana Bobeckiego** i **Andrzeja Gryniewicza** (**PCKiS**).

Do pięknych kart minionego Jubileuszu należy zaliczyć naszą ścisłą współpracę z prezes lubaczowskiego **Koła Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków** – **Reginą**



**Adamowicz** - , z którą od **10** lat wspólnie współpracujemy pragnąc coś zaoferować człowiekowi borykającemu się z tą podstępłą chorobą niszczącą również wzrok.

Innym równie pięknym rozdziałem naszego trzydziestolecia jest współpraca z **Bronisławem Ryszardem Kamińskim**, dzięki którego wsparciu i zaangażowaniu po jak najmniejszych nakładach własnych środków corocznie udaje się nam wyjechać gdzieś w Polskę, aby zintegrować się, zacieśnić wzajemne więzy, poznać piękne zakątki ojczystej ziemi, odwiedzić miejsca kultu religijnego. To ostatnie zadanie udaje się nam zrealizować dzięki wydatnemu wsparciu naszego PCPR, z którym ściśle współpracujemy od chwili reaktywowania powiatów w 1999r.



Ewenementem w skali Podkarpacia jest inicjatywa dyrektora **Powiatowej Biblioteki Publicznej przy Zespole Szkół im. gen. Józefa Kustronia w Lubaczowie - Andrzeja Nepelskiego** -, który wraz z pracownikami placówki z myślą o nas stworzył w niej **Dział Książki Mówionej**, a ostatnio **Punkt Biblioteczny Biblioteki Centralnej PZN**. Zawsze mile i z ciekawością oczekujemy spotkań z **Bożeną Bronhard - Kowal**, która jest łącznikiem pomiędzy PBP, a naszym środowiskiem.

Przy okazji należy zauważyć, że lubaczowszczyzna w ostatnich dekadach znalazła się w centrum uwagi dysydentów Okręgu Podkarpackiego PZN, jak też środowiskowego Klubu sportowego, gdyż w naszym kurorcie – Horyńcu Zdroju – już cyklicznie odbywają się Warsztaty Muzyczne nad którymi corocznie patronat sprawuje Starosta Lubaczowski Józef Michalik. Horyniec - jako miejsce rozgrywek - upatrzył sobie środowiskowy PKSiRNiS „Podkarpacie”, który w nim kilkakrotnie w ciągu roku przeprowadza rozgrywki warcabowo-szachowo oraz strzelectwa laserowego różnego szczebla (*do Mistrzostw Polski włącznie*).

W każdej sytuacji doradztwem prawniczym od lat służy nam pani **Maria Tarnawska** z lubaczowskiego **MOPS**, która zawsze znajdzie dla nas czas i udzieli obszernych wyjaśnień ludziom, z którymi od czasu do czasu po poradę zjawię się pod jej gabinetem.

*Ktoś z Czytelników może zapytać: jak w praktyce na co dzień realizujemy statutowe cele działalności PZN ?*

Spotykając się cyklicznie w każdy czwartek w lubaczowskim MOK zżywamy się wzajemnie, następuje pomiędzy nami wymiana informacji, kwitnie wzajemne



doradztwo, bo któż zna lepiej nasze sprawy, jeśli nie my sami. Często gości wśród nas **Regina Adamowicz z PSD** oraz od czasu do czasu **Katarzyna Pelc - Antonik z PCPR** z nowym wydaniem „**Integracji**”. Wszystko to sprzyja w pomaganiu – i wspieraniu - niewidomym i słabowidzącym – oraz ich bliskich – w adaptacji do nowych warunków życia, udzielaniu porad i informacji. Rozmowy we własnym gronie – z ludźmi, którzy mają podobne problemy wzrokowe – sprzyja odnalezieniu sensu życia i pogodzenie się z losem. Chętnych typujemy na szkolenia do OSR w Bydgoszczy lub na szkolenia organizowane przez Zarząd Okręgu PZN. Z pozyskanych funduszy dokonujemy zakupu w siedzibie ZO Podkarpackiego PZN pomocy rehabilitacyjnych typu: białe laski czujniki poziomu cieczy, mówiące zegarki, zaś dzieciom papier brajlowski, czy pomoce dydaktyczne do nauki w specjalistycznych placówkach edukacyjnych i inne.



Chyba jako pierwsi w regionie – wraz z rehabilitantką **Alicją Niedużak** – byliśmy inicjatorami i prekursorami – oraz jako pierwsi - przeprowadziliśmy w MOK spotkanie z nauczycielkami uczącymi w klasach od pierwszej do trzeciej w szkołach podstawowych w ramach tzw. integracji z terenu miasta Lubaczowa jak i szkół ościennych z terenu Gminy Lubaczów. Publikacjami w lokalnej prasie staraliśmy się budować wizerunek człowieka z dysfunkcją wzroku w naszym powiecie. Należy mieć nadzieje, że przez ostatnie lata coś zmieniło się w tej kwestii, bo sprzyja temu integracja Polski w ramach Unii Europejskiej – państwo musiało spełnić pewne standardy w tych kwestiach – jak i spowszednienie i przyzwyczajenie się w naszym życiu do widoku człowieka z białą laską, który pomimo kłopotów wzrokowych gdzieś przemieszcza się, coś załatwia , czy jako dziecko w ramach integracji uczy się w szkołach na terenie całego powiatu. Z moich obserwacji wynika, że przez ostatnie lata wiele zmieniło się w postrzeganiu naszego środowiska w naszym powiecie.

Kończąc podsumowanie trzydziestoletniej służby na rzecz człowieka ociemniałego w naszym regionie pragnę zauważyć, że mnie osobiście sprawia przyjemność i satysfakcjonuje sytuacja, z jaką spotykam się w ostatnich latach występując w sprawach środowiska lub pojedynczych ludzi wobec Pana Starosty, Burmistrza, czy Wójta Gminy Lubaczów. Takie traktowanie mobilizuje do dalszych starań i wysiłków podejmowanych na rzecz reprezentowanego przeze mnie środowiska.



Niech mgłą tajemnicy niech nadal będzie ukryte to, co otrzymywaliśmy – i czego nadal doświadczamy - za pośrednictwem prokuratora **Jana Michalczyszyna** – za co serdecznie dziękujemy.

Podobnej treści słowa kierujemy pod adresem Dyrektor Powiatowego Banku Spółdzielczego w Lubaczowie – **Danuty Płonczyńskiej** – dzięki której jesteśmy traktowani na specjalnych warunkach od czasu do czasu korzystając z przychylności Rady Nadzorczej Banku jak i samej Pani Dyrektor.

Słuchaczom **Naszego Radia Lubaczów** nie musimy przypominać, że to nasza Koleżanka **Małgosia Samagalska** jest autorką – kompozytorką **dżingla** – melodyjki reklamującej **Nasze Radio Lubaczów** – naszą lokalną rozgłośnie radiową, dzięki której corocznie są nagrywane horynieckie **Gale Koncertowe** kończące nasze **Warsztaty Muzyczne**. To ta stacja przez cały rok propaguje naszych wykonawców, a można jej słuchać z pomocą Internetu pod adresem: [www.radiolubaczow.iap.pl](http://www.radiolubaczow.iap.pl) w godz. rano 8<sup>00</sup> – 10<sup>00</sup> i popołudniowych 16<sup>00</sup> – 18<sup>00</sup>.

„Ostatnie” nasze problemy, to próby „rozruszania” wśród naszych ludzi reaktywowanej **Sekcji Niewidomych Diabetyków**, a poprzez to potrzeby aktywności i na tym forum, które ma służyć ludziom z dysfunkcją wzroku dodatkowo borykających się z cukrzycą. **SND** przewodzi **Zofia Zdeb**, która ściśle współpracuje z **Reginą Adamowicz** – prezes lubaczowskiego **PSD**, bo gdzież znajdzie lepszego doradcę w tej kwestii, jak nie u Niej? (*Pani Regina jest Honorowym Członkiem PZN*)

Zarząd **Koła PZN w Lubaczowie** tworzą:

*prezes:* **Zygmunt Florczak**

*vice prezes:* **Elżbieta Michalczyszyn**

*skarbnik:* **Bożena Stępień**

*sekretarz:* **Wiesław Pomorski**

adres:

**Polski Związek Niewidomych**

**Koło Lubaczów**

**ul. M. Konopnickiej 2 (MOK)**

**37 – 600 Lubaczów**

Oprócz tego mamy reprezentanta w **Okręgowej Komisji Rewizyjnej – Zofia Zdeb** – oraz plenum **Rady Niewidomych Diabetyków – Zofia Zdeb** oraz prezydium ZO Podkarpackiego PZN.

Na forum osób niepełnosprawnych powiatu – w *Spółecznej Radzie do Spraw Osób Niepełnosprawnych przy Staroście Lubaczowskim* - reprezentuje nas Zygmunt Florczak (*jest jej przewodniczącym*).



Bardzo dobrze współpracuje się nam z **Grzegorzem Graboniem** – opiekunem Koła z ramienia prezydium ZO PZN – człowiekiem konkretnym, odpowiedzialnym i słownym - bardzo dobrze zintegrowanym z lubaczowskimi „niewidomymi” jak też społecznością ludzi cierpiących na cukrzycę, a zrzeszonych w Powiatowo – Miejskim Kole Nr 12 Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Lubaczowie.

**Nasze „*życzenia*” na najbliższy czas, to**

- „*rozruszanie*” czytelnictwa wśród członków Koła PZN oraz zarażenie ludzi możliwością korzystania z zasobów Działu Książki Mówionej istniejącej przy lubaczowskiej PBP.
- dochowanie się następców, gdyż zdrowia coraz mniej, a tak łatwo jest zaprzepaścić dorobek kilkudziesięciu lat (*marzenie prezesa i nie tylko*)

- uświadomienie wahającym się, że warto i należy trzymać się PZN, gdyż w jedności siła i tylko poprzez to można uzyskać i o coś starać się tak w skali państwa, regionu, czy powiatu.
- namówić chętnych do korzystania ze środowiskowego **PKSiRNiS „Podkarpacie”** – jedynej wśród nas organizacji propagującej czynny sport i wypoczynek
- uświadomić potrzebę specjalistycznego dokształcania się w ośrodkach PZN-owskich wśród nauczycieli uczących w ramach integracji dzieci niedowidzące.
- nadal być wiarygodnym partnerem dla każdego, a przede wszystkim dla człowieka borykającego się z problemami wzrokowymi lub dotkniętego całkowitym jego brakiem.

Zygmunt Florczak

*prezes ZK PZN  
w Lubaczowie*

Zygflor 2010-01-30

*Tym opracowaniem Redakcja kończy cykl prezentacji poszczególnych Kół Terenowych PZN regionu ze szczególnym podkreśleniem genezy i czasu ich powstania, wypunktowaniem ludzi, którzy stowarzyszenie propagowali i którzy strukturę organizacji tworzyli w poszczególnych powiatach.*

*Zdobywanie informacji trwało ponad 5 lat i dopiero teraz na podstawie zgromadzonej wiedzy będzie można chronologicznie opracować kalendarium powstawania Kół PZN Podkarpacia. Mam nadzieję, że w październikowym „Przewodniku” uda mi się takową wiedzę opublikować.*

Zygflor 2010-06-13



***Splot losów***



- **Zygflor:** *Małgosiu – , kiedyś stwierdziłem, że nasze losy w jakiś przedziwny niezależny od nas sposób splatają się. Od 29 lat mieszkamy razem w tej samej miejscowości i od tego czasu mam okazję obserwować Twoją osobę. Pamiętam czasy, gdy moja żona chodziła z moim wówczas małym starszym synem bawić się na przedszkolny plac zabaw, na którym po raz pierwszy zauważyłem Ciebie – małą niedowidzącą dziewczynkę. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że mam chorobę oczu i przez myśl mi nie przyszło, że kiedyś razem znajdziemy się w jednym Kole PZN. Pamiętam, że na plac zabaw byłaś przyprawdzana przez siostrę lub mamę; również pamiętam, że już wtedy w ręku zawsze miałaś jakiś instrument, którym były cymbałki, zaś później dziecięce organy na baterie. Już jako dziecko zdradzałaś niebywały talent muzyczny.*



- **Małgosia Samagalska:** Jest to długa do opowiedzenia historia. Sięgając wstecz nie pamiętam, kiedy rozpoczęły się moje zainteresowania muzyczne. Kiedy miałam 2 - 3 latka, to rodzice kupili mi cymbałki, na których zaczęłam wystukiwać pierwsze dźwięki i melodie. Pamiętam taki moment gdy stwierdziłam, że na tym da się grać! Najpierw na pewno zagrałam „100 lat” i „władz kotek na plotek” i inne proste melodie – tak to się zaczęło, jestem samoukiem.

Z opowieści mamy wiem, że od samego początku mego zaistnienia lubiłam wystukiwać dźwięki i rytm na czym tylko to się dało ... łyżeczką lub skałkami służącymi do rozpałki. Lubiałam słuchać dźwięki, które to ja powodowałam – uderzałam w szklanki, garnki, meble, stół, lodówkę, czy drewniany plot.

Gdy miałam około 6 lat, to dostałam od rodziców organy elektryczne o nazwie „Jaś”, na których szybko nauczyłam się grać ze słuchu. Jestem samoukiem, który zdobywał umiejętność obsługi instrumentu „na zasadzie prób i błędów”.

Na 8 urodziny dostałam rosyjskie elektroniczne organy i to na nich doskonaliłam swoje umiejętności, a grałam dosyć sporo. Zmieniłam je w wieku 10 lat – to wtedy dostałam japoński keyboard. Służył mi dosyć długo, gdyż dopiero przed 10-laty rodzice kupili mi organy „Casio”, które wykorzystuję do dzisiaj.

Jak wspomniałam – jestem samoukiem. Ucząc się w szkole na Tynieckiej „liznęłam” troszeczkę klasyki i zaznałam wrażeń związanych ze śpiewem chóralnym.



Śpiewam „od dziecka”. Na początku „wydzierałam się” – lubiłam to robić w lesie nasłuchując powracającego do mnie echa.

Śpiewać i występować lubiłam „od zawsze”. Swoją śpiew tak naprawdę „zaczęłam szlifować” podczas Warsztatów Muzycznych pod fachową ręką Ewy Jaworskiej Pawełek. Jak do tej pory uczestniczyłam we wszystkich ich edycjach.

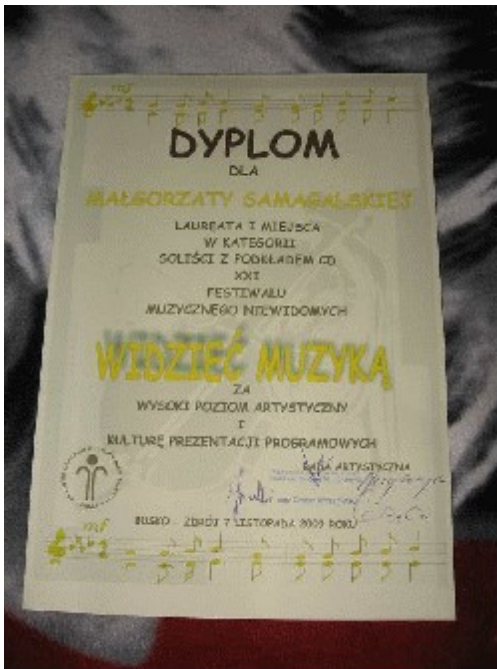
Jestem bardzo wdzięczna dyrektor Małgosi Musiałek ZO PZN za to, że rokrocznie zdobywa środki na ich organizację i za zaangażowanie do pracy z nami Ewy Jaworskiej Pawełek.

Warsztaty dają mi dużo satysfakcji i już teraz - tak jak i inni - tęsknię do tych spotkań, odnowionych znajomości i przyjaźni.

Publicznie występuję podczas wszelakich obchodów Dnia Białej Laski, na różnych uroczystościach w szkołach na terenie mojej gminy, piknikach integracyjnych, spotkaniach opłatkowych i innych oraz od czasu do czasu na stadionie w Oleszycach.

Dzięki muzyce dwukrotnie spotkałam Eleni – raz w Teatrze „Maska” w Rzeszowie i raz w Jarosławiu; nawet z nią śpiewałam.

Namiętnie słucham rozgłośni radiowych i bardzo często uczestniczę w konkursach muzycznych organizowanych przez nie na żywo. Współpracuję z lokalnym Radiem Lubaczów, w którym od czasu do czasu goszczę i nawet skomponowałam dla tej stacji rozpoznawalny dzingel – melodyjkę utożsamianą z tą stacją radiową.



*Los sprawił, że od lat jesteśmy członkami tego samego Koła PZN Lubaczów. Ty jesteś sztandarową postacią nie tylko lokalnej społeczności ludzi z dysfunkcją wzroku, ale również Okręgu Podkarpackiego PZN.*

*Kończąc serdecznie życzę Ci dalszych sukcesów artystycznych, uznania wszystkich gremiów, przed którymi występujesz ...i niech Cię w końcu zaczną identyfikować z Kołem PZN Lubaczów i Oleszycami, a nie np. Przemyślem i jego okolicami lub innymi miejscowościami Podkarpacia.*

*Żyj i rozwijaj się na chwałę swoich bliskich, miejscowości, z której pochodzisz, macierzystego Koła PZN oraz w szerszej perspektywie – całego Podkarpacia.*

*Niech Dobry Stwórca sprawi, by dar, który otrzymałaś od Niego nadal sprawiał Ci przyjemność i satysfakcję i być może w bliżej nieokreślonej przyszłości zezwolił Ci na niezależność finansową i tym samym zrobienie artystycznej kariery, czego życzę Ci przynajmniej w imieniu stanu osobowego macierzystego Koła PZN .*

Zygflor 2009-11-11

Z cyklu: „**O nich się mówi...**”



**Maria Kustroń**



wspomnienia swojego życia rozpoczęła dosyć emocjonalnie podkreślając, że w wieku 2 lat straciła ojca, który zginął w Katyniu. Oczywiście nie pamięta go i to ten fakt odcisnął swe piętno na Jej dzieciństwie i młodości z wiadomych względów.

Po zdaniu matury podjęła się pracy świetlicowej na dworcu PKP w Krośnie i jednocześnie za namową bliskich rozpoczęła zaoczne studia na krakowskiej AGH na Wydziale Ceramiki uzyskując tytuł inżyniera chemika ceramika. To zdecydowało, że już pracując w Krośnieńskiej Hucie Szkła rozpoczęła pracę ze stażystami. Nadal miała kontakt z młodzieżą, który kontynuowała do 1993 roku pracując w szkolnictwie. W tamtym czasie z powodów ambicjonalnych dodatkowo ukończyła na częstochowskiej WSP Wydział Chemii, by w ten sposób definitywnie rozstać się z tytułem „ceramika”, który w Jej mniemaniu był czymś uwłaczającym w oczach innych. Uczyła chemii, fizyki i matematyki. Po przejściu na emeryturę poczuła się być odsuniętą poza nawias ludzi czynnych.

Z powodu tego stresu – przygnębienia – zaangażowała się w pracę społeczną na rzecz Koła PZN w Krośnie.

Wspomina, że całe życie miała kontakt z ludźmi, więc rozpoczynając nowy etap pracy na rzecz niewidomych starała się czynić to na miarę swoich sił i możliwości w ten sposób kontynuując to do dnia dzisiejszego.

W tej chwili ze względu na stan zdrowia - od 35 lat choruje na cukrzycę - już nie jest tak dyspozycyjna jak niegdyś. To sprawiło, że „równolegle” w tym samym lokum krośnieńskiego CWOP udziela się na rzecz miejscowej struktury PZN jak i PSD.

Ostatnio Pani Maria nabawiła się kilku dotkliwych kontuzji, które ograniczyły Jej dyspozycyjność na rzecz wzmiankowanych struktur.

Z tego powodu ograniczyła trochę swoją aktywność, ale nadal pokazuje się w ZK PZN zajmując się ich 20-ma niewidomymi diabetykami.





Na rzecz PZN udziela się od 1993 r. – „zadebiutowała” pracując w ekipie Matyldy Gajdy, potem przez ponad dwie kadencje współpracowała ze Stanisławem Ingłotem, następnie przez rok sama przewodziła ZK, by obecnie swoim doświadczeniem od przeszło 2 lat służyć radą prezesowi Bogdanowi Sadowskiemu.

Cieszy ją nowe lokum macierzystej struktury PZN, które – jak zauważyła – „jest na miarę wyzwań i czasów”.

Pani Maria jest członkiem ORND, czynnie współpracuje z macierzystym ZK, krośnieńskim PSD w ten sposób kontynuując to, co niegdyś zainicjowała jako nastoletnia dziewczyna w krośnieńskiej dworcowej świetlicy PKP.

Zauważa, że życie jej nie rozpieszczęło, zaś do swoich życiowych sukcesów dochodziła ciężką pracą i wyrzeczeniami.

Z satysfakcją podkreśla, że lubiła ją młodzież i ten fakt wspomina z uśmiechem i wielkim wzruszeniem.

*Miło było wysłuchać wspomnień dystyngowanej Pani, której życie upłynęło – i jeszcze upływa – na służbie bliźniemu. Cóż życzyć Jej na zakończenie prezentacji Jej sylwetki, życiowych osiągnięć oraz Jej życiowego credo?*

*Na pewno wypada życzyć zdrowia i zadowolenia z życia, satysfakcji z przeżytego czasu oraz pamięci i wdzięczności środowiska za to wszystko, co czyniła – i nadal czyni - dla bliźniego pomimo swoich fizycznych niepełnosprawności i ograniczeń, co też czynię pragnąc w ten sposób oddać Pani Marii należny Jej hołd i szacunek.*

Zygflor 2010-05-27

### **III Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Tarnobrzega w warcabach 100-polowych Tarnobrzeg 14-16.05.2010 r.**

W dniach 14 – 16 maja 2010 r. w Hotelu „Nadwiślański” w Tarnobrzegu został rozegrany III Turniej w warcabach 100-polowych o Puchar Prezydenta Miasta Tarnobrzega. Organizatorem Turnieju było Koło Polskiego Związku Niewidomych w Tarnobrzegu wraz z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji „Wisła” z tegoż miasta. W zmaganiach uczestniczyły 22 osoby z Podkarpacia z takich miejscowości jak: Przemyśl, Rzeszów, Łańcut, Mielec, Stalowa Wola i Tarnobrzeg.



Turniej rozegrano na dystansie 7 rund, kojarzenie par systemem szwajcarskim komputerowo. Czas do rozegrania jednej partii, to 1godz. na zawodnika. Sędzią Turnieju był Stanisław Mazur.

Wieczorem 14 maja uczestnicy Turnieju wysłuchali koncertu w wykonaniu uczniów z tarnobrzesckiej Szkoły Muzycznej. Koncert zorganizowała dyrektor Biblioteki Miejskiej w Tarnobrzegu – Stanisława Mazur -, za co należą się jej słowa podziękowania.

Wieczorem następnego dnia – tj. w sobotę – odbyło się spotkanie integracyjne przy kiełbasie z różną.

Warcabiści reprezentujący Tarnobrzeg w końcowej klasyfikacji zmagania znaleźli się w pierwszej „dziesiątce”, co przyjmujemy za duży sukces.

A oto pierwsza „trojka” Turnieju:

1. **Niemczak Tadeusz** Łańcut 12 pkt.
2. **Walat Ryszard** Mielec 11 -//-
3. **Krężel Witold** Tarnobrzeg 11 -//-

informację nadesłał: **Kazimierz Bordun**



## **Witryna poetycka**

*W lipcowym kąciku poetyckim proponuję trzy wiersze, w których ich autorka - Janina Baran – porusza zjawiska i sprawy, które być może nurtowały kiedyś każdego z nas. Pierwszy utwór związany jest z powszechnie występującym wróbelkiem, drugi dotyczy wód jeziora, zaś trzeci swą wymową – i podtekstem – ma wręcz wymowę filozoficzną. Zapraszam do lektury wyeksponowanych wierszy.*

### **Co wróblowi po urodzie**

Co wróblowi po urodzie,  
Skoro wciąż o ziarnie marzy?  
W szarych ciuchach biega co dzień,  
Szare życie mu do twarzy.

Swojaczek nieokrzesany,  
Bez ogłady, bez obycia,  
Mały cwaniak rozćwierkany,  
Co bez życia nie ma życia.

Kiedy mu okruchy daję,  
Wtedy z skrytek, krzewów, krzaczków  
Przylatuje z wróblą zgrają

Wie, że lubię tych prostaczków.

## **Stoi woda w jeziorze**

Stoi woda w jeziorze

Wiatr się nad nią użala,

Że wypłynąć nie może

Zamknięta w brzegach fala.

Stoi woda w jeziorze

Przez stulecia więziona,

Tkwi w glinianej komorze

Zzieleniała, zmarszczona.

Wiatr jej smutki rozwiewa

Muzykując na trzcinie

Wietrzne nutki rozsiewa

Po spokojnej głębinie.

A gdy jawi się zorza

Zbiera wodne oddechy

I szybuje w przestworza ,

Aż pod niebiańskie strzechy.

Ktoś dobry wiatr posyła

Do tej wody w jeziorze,

Co jej w smaku przygryza



I unosi w przestworze.

## Czy róża cierpi?

Czy róża cierpi,

Gdy płatek po płatku z niej odpada

I woń rozkoszna gdzieś w dal ulata?

Na jej serduszku motyl nie siada

I pszczołka we włoski się nie wplata?

Czy ptak się lęka

Dalekiej podróży w świat nieznany,

Gdzie niebo obce i mowa ptasia?

Czy z żalem żegna gniazdko kochane,

Ludzi przyjaznych i przystań poddasza?

Czy wie dziewczyna,

Że gniazdko uwite ze swym chłopakiem

Musi być silne, by oprzeć się burzy?

Że stanie się w nim troskliwym ptakiem,

A w ogrodzie życia podzieli los róży?

**autor wierszy: Janina Baran**

## Niektóre z wycieczek Kół PZN Lubaczów



**Troki (Litwa)**



**Kazimierz Dolny**



**Zakopane**



**Gniezno**



**Sanok**



**Budapeszt**